

Sygnatura akt II Ca 490/20

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 lipca 2020 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia Renata Stępińska
-----------------	-------------------------

Protokolant: sekretarz sądowy Ewelina Drewnik

po rozpoznaniu w dniu 23 lipca 2020 r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. K.

przeciwko (...)Towarzystwu Ubezpieczeń (...)Spółce Akcyjnej z siedzibą  
w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa – Podgórze  
w Krakowie z dnia 18 grudnia 2019 r., sygnatura akt I C 1926/19/P

1. oddała apelację;
2. zasądza od powódki na rzecz strony powodowej kwotę 450 zł (czterysta pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO Renata Stępińska

**Sygn. akt II Ca 490/20**

## UZASADNIENIE

**wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie**

**z dnia 23 lipca 2020 roku**

Niniejsza sprawa była rozpoznana przez Sąd Rejonowy w postępowaniu uproszczonym. Również Sąd Okręgowy, jako Sąd II Instancji rozpoznał sprawę w postępowaniu uproszczonym. Sąd Odwoławczy nie prowadził postępowania dowodowego, zatem na podstawie art. 505<sup>13</sup> § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku obejmować będzie jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej rozstrzygnięcia z przytoczeniem przepisów prawa.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy w całości podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy i uznaje je za własne. W takiej sytuacji, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w pierwszej instancji i aprobuje dotychczasowe ustalenia, nie musi ich powtarzać (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2007 r., II CSK 18/07, Lex nr 966804; orzeczenie Sadu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37, Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 19 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2006 r., I CSK 147/05). Zastrzeżeń sądu odwoławczego nie budzi także ocena dowodów przeprowadzonych w sprawie. Prawidłowa jest również ocena prawna przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia.

Na wstępie odnieść się należało do najdalej idącego zarzutu sformułowanego w apelacji skarżącej, to jest zarzutu nierozpoznania istoty sprawy przez Sąd I instancji, który wiązała z naruszeniem art. 328 § 2 k.p.c. Przepis ten określa, jakie elementy sąd jest zobowiązany ująć w uzasadnieniu wyroku. Powinno ono zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Braki mogą dotyczyć zarówno podstawy faktycznej, jak i prawnej. W orzecznictwie wyraźnie wskazuje się, iż zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. powinien być uznany za uzasadniony jedynie w przypadkach wyjątkowych, kiedy treść uzasadnienia całkowicie uniemożliwia sądowi drugiej instancji dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia (wyrok SN z 15.07.2011 r., I UK 325/10). Z taką sytuacją absolutnie nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku jasno wynika, że oddalenie powództwa miało miejsce z uwagi na to, że postanowienie umowne dotyczące opłaty transakcyjnej nie było dotknięte abuzywnością, a powódka powinna liczyć się z ryzykiem inwestycyjnym. Wyartykułowane zostało - wbrew temu co twierdzi apelująca, że postanowienia dotyczące sposobu pobrania opłaty transakcyjnej nie określały głównych świadczeń stron, w związku z czym mogą być one uznane za klauzulę niedozwoloną, pomimo iż sama opłata transakcyjna stanowiła jedno ze świadczeń głównych. Z uwagi na powyższe, całkowicie niezasadny był zarzut powódki nierozpoznania istoty sprawy przez Sąd I instancji.

Odnosząc się w dalszej kolejności do zarzutu nieprawidłowej oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji stwierdzić należy, że także ten zarzut nie zasługiwał na uwzględnienie. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd zasady swobodnej oceny dowodów wynikającej z art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena, dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a nadto winna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - wając ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (wyrok SN z dnia 10.06.1999 r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/17/655). Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (wyrok SA w Warszawie 17.05.2012 r., I ACa 31/12). Same, nawet poważne wątpliwości, co do trafności oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice zakreślone w art. 233 § 1 k.p.c., nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska (wyrok SN z dnia 12.04. 2012 r., I UK 347/11).

W niniejszej sprawie tak definiowanych uchybień swobodnej oceny dowodów nie było, a ocena Sądu I instancji zakwestionowanych w apelacji dowodów nie uchybiała tym zasadom. Jednocześnie podkreślić należy, że do skutecznego zakwestionowania oceny dowodów dokonanej przez Sąd bezpośrednio dowody przyprawdzający

nie jest wystarczające zaprzeczenie zgody na ocenę dokonaną przez Sąd, a niezbędne jest zaprezentowanie takich argumentów, które nie pozwolą pozostawić oceny dowodów Sądu I instancji jako wiążącej, bo zgodnej ze wspomnianymi zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Na uwzględnienie nie zasługiwał zarzut dotyczący odmówienia wiarygodności zeznaniom powódki, w zakresie, w jakim wskazywała, iż nie otrzymała żadnych dokumentów podczas podpisywania deklaracji przystąpienia do umowy oraz nie została przez agenta poinformowana o kosztach związanych z umową. Analiza akt pokazała bowiem, że przystępując do umowy ubezpieczenia powódka złożyła oświadczenie, iż przed podpisaniem Deklaracji przystąpienia (k. 12) otrzymała treść Warunków Ubezpieczenia oraz wyraziła zgodę na objęcie ochroną ubezpieczeniową na warunkach określonych w tych Warunkach Ubezpieczenia, w tym na wysokość sumy ubezpieczenia, długość okresu ubezpieczenia oraz wartość wykupu. W osobnym dokumencie (...) powódka ponownie oświadczyła, że zostały jej doręczone ww. Warunki Ubezpieczenia, Regulamin Funduszu oraz Tabela opłat i Limitów oraz potwierdziła, że została poinformowana i akceptuje fakt, iż produkt, do którego przystąpiła ma formę prawną umowy ubezpieczenia grupowego na życie i dożycie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym. W rzeczonym dokumencie zawarto podstawowe informacje o ubezpieczeniu i ryzykach z nim związanych. Podzielić zatem należało w tym kontekście stanowisko Sądu Rejonowego, w myśl którego powódce przed zawarciem umowy doręczono OWU wraz z załącznikami, dlatego wskazany wzorzec umowy ją wiązał. Doręczenie wzorca umownego powódce skutkowało włączeniem go do treści stosunku prawnego zawiązanego między stronami. Nie sposób zatem przyjąć, że przed zawarciem umowy ubezpieczenia z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym powódka nie miała możliwości zapoznania się z nimi, skoro sama potwierdziła złożone podpisy, zeznając wprost, że nie czytała zawartych tam oświadczeń. Sam fakt niezapoznania się z nimi obciąża tylko i wyłącznie powódkę. W konsekwencji nie ma podstaw do stwierdzenia, aby Sąd Rejonowy, odmawiając waloru wiarygodności zeznaniom powódki w kwestionowanym zakresie, naruszył dyrektywy swobodnej oceny dowodów.

W ramach zarzutu art. 233 § 1 k.p.c., powódka podniosła także, iż Sąd dokonał dowolnej oceny materiału dowodowego, skutkującego błędem w ustaleniach faktycznych i uznaniem, że strona pozwana poniosła koszty w wysokości 4.301,08 zł w związku z umową ubezpieczenia zawartą z powódką, podczas gdy koszt ten nie został wskazany w OWU, ani innej dokumentacji ubezpieczeniowej. Zarzut jest chybiony, bowiem z przedłożonego do akt sprawy zestawienia kosztów i przychodów jednoznacznie wynika, że pozwana poniosła łączny koszt w związku z umową powódki w wysokości 4.301,08 zł, zaś opłata transakcyjna wyniosła 3.655,14 zł. Mając na uwadze powyższe, nie sposób przyjąć, aby Sąd I instancji dokonał dowolnej oceny dowodów w zakresie kosztów poniesionych przez stronę pozwaną, bowiem ocena ta stanowi odzwierciedlenie przeprowadzonych w sprawie dowodów w tym zakresie, przedłożonych przez nią samą. Nota bene, powódka nie kwestionowała w żadnym zakresie ich wiarygodności.

Wobec powyższego, Sąd Okręgowy w całości podzielił ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy, przyjmując je za własne i czyniąc je podstawą swojego rozstrzygnięcia, bez ich zbędnego powielania.

Nie można było również podzielić stanowiska apelującej, że umowa łącząca strony jest nieważna, tj. zarzutu naruszenia art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 805 k.c., poprzez jego niezastosowanie. Sąd Okręgowy zwraca uwagę, iż powódka w ogóle nie wywodziła dochodzonego przez siebie roszczenia z faktu bezwzględnej nieważności umowy, tylko kwestionowała niektóre jej postanowienia, wskazując na ich niedozwolony charakter, w szczególności § 14 OWU, a to rodzi zupełnie inne, wykluczające się wzajemnie skutki prawne. Przepis art. 58 § 1 k.c. rodzi skutek bezwzględnej nieważności czynności prawnej. Natomiast skutkiem uznania danego postanowienia za postanowienie niedozwolone jest brak związania stron tym postanowieniem, przy jednoczesnym związaniu ich umową w pozostałym zakresie, co wynika wprost z art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. Co więcej, rację ma strona pozwana podnosząc w odpowiedzi na apelację, że zmiana twierdzeń faktycznych powództwa na etapie apelacji jest - zgodnie z art. 383 k.p.c. - niedopuszczalna i wszelkie podnoszone twierdzenia w zakresie bezwzględnej nieważności należy uznać za spóźnione, po myśli art. 381 k.p.c.

W postępowaniu apelacyjnym sąd drugiej instancji wprawdzie nie ogranicza się do kontroli prawidłowości zaskarżonego wyroku sądu pierwszej instancji i ponownie w granicach apelacji - rozpoznaje sprawę w jej aspekcie merytorycznym, jednakże punktem wyjścia są dla niego skonkretyzowane już wcześniej żądania oraz twierdzenia

obronne stron. W postępowaniu przed sądem drugiej instancji obowiązuje generalna reguła, że nie można w nim rozszerzać żądania pozwu, ani występować z nowymi roszczeniami (art. 383 zdanie pierwsze k.p.c.), jednakże w razie zmiany okoliczności można żądać zamiast pierwotnego przedmiotu sporu jego wartości lub innego przedmiotu, a w sprawach o świadczenie powtarzające się można nadto rozszerzyć żądanie pozwu o świadczenia za dalsze okresy (art. 383 zdanie drugie k.p.c.). Rozszerzenie żądania pozwu, czy też nowe roszczenia dotyczą też takiej zmiany, która ma postać zmiany podstawy faktycznej powództwa (art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c.). Na powódzie nie spoczywa obowiązek wskazania podstawy prawnej dochodzonego roszczenia, bowiem konstrukcja podstawy prawnej rozstrzygnięcia należy do sądu. Dlatego wskazane przez powoda przepisy prawa materialnego w celu uzasadnienia żądania nie wiążą sądu przy wydawaniu orzeczenia merytorycznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 1997 r., I CKN 130/97, niepubl.). W orzecznictwie przyjmuje się jednak, że przytoczenie przez powoda określonych przepisów prawa nie jest pozbawione znaczenia dla przebiegu i wyniku sprawy (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 23 lutego 1999 r., I CKN 252/98, OSNC 1999, Nr 9, poz. 152, i z dnia 11 grudnia 2009 r., V CSK 180/09, niepubl.). Uzasadniając to stanowisko wskazano, że przepis prawny, funkcjonujący w systemie obowiązującego prawa zazwyczaj jako norma abstrakcyjna i generalna, staje się - z chwilą powołania go w określonej sprawie - nośnikiem konkretnych treści faktycznych. Przepis ten bowiem powołany jako argument w sporze i tym samym przyjmujący rolę jednego z jego czynników, pośrednio dostarcza także twierdzeń i wiedzy o faktach, które wyłonione z całokształtu okoliczności stojących za żądaniem pozwu, zdadne są wypełnić jego hipotezę. Stąd w świetle przepisu art. 383 k.p.c. za niedopuszczalną uznać należało, dokonaną dopiero w postępowaniu apelacyjnym zmianę żądania pozwu, polegającą na wyeksponowaniu nowego uzasadnienia zgłoszonego żądania, wynikającego z powołania się na przesłanki innego przepisu prawa materialnego (art. 58 § 1 w zw. z art. 805 k.c.), wskazanego jako nowa podstawa materialnoprawna dochodzonego roszczenia. Przytoczenie przez powódkę w postępowaniu apelacyjnym innych przepisów prawa materialnego, aniżeli dotychczas wskazywanych, jako materialnoprawna podstawa żądania, a więc wskazujących na inny stan faktyczny niż ten, na którym oparto żądanie pozwu, stanowiło niedopuszczalną w postępowaniu apelacyjnym zmianę powództwa. Przedmiotem rozpoznania, a więc zbadania od strony faktycznej i prawnej, mogło być na etapie apelacyjnym tylko roszczenie uprzednio rozpoznane przez sąd pierwszej instancji. Podkreślić należy, iż sąd orzeka zgodnie z art. 321 § 1 k.p.c. w granicach żądania pozwu. Żądanie to określone jest nie tylko przez jego przedmiot (kwotę pieniężną), ale także przez wskazanie jego podstawy faktycznej. Podstawa faktyczna roszczenia, wynikającego z uznania określonego postanowienia umownego za abuzywne jest zupełnie inna, niż opartej na treści art. 58 k.c. Zauważyć bowiem należy, iż zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c., jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 tego przepisu nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Powołując zatem okoliczności faktyczne dotyczące abuzywności określonego postanowienia umownego i adekwatną do tego podstawę prawną powódka w istocie nie podnosiła twierdzeń o nieważności umowy. Nie można zatem uznać, iż roszczenia powyższe mogą stanowić ten sam przedmiot żądania pozwu (porównaj wyrok Sądu Najwyższego z 18 marca 2005 r., sygn. akt II CK 556/04, niepubl.). Skoro zaś żądanie powództwa określa nie tylko jego przedmiot, ale również jego podstawa faktyczna, zasądzenie określonej sumy pieniężnej, która wprawdzie mieści się w kwotowych granicach powództwa, lecz w oparciu o inną podstawę faktyczną, stanowiłoby orzeczenie ponad żądanie (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 18 marca 2005 r., II CK 556/04, OSNC 2006/2/38, Biul. SN 2005/5/10; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 września 2011 r., V CSK 418/10, Lex nr 960546; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1993 r., I CRN 156/93, Lex nr 518175 oraz wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2008 r., II CSK 364/08, Lex nr 584727). W orzecznictwie przyjmuje się konsekwentnie, że zmianą powództwa są wszystkie te czynności, które prowadzą do zmiany ilościowej lub jakościowej żądania, jak również takie, które w istotny sposób zmieniają podstawę faktyczną niezbędnych ustaleń, doprowadzając do konieczności ustosunkowania się do nowego prawnego uzasadnienia (zob. wyrok SN z dnia 19 grudnia 2007 r. V CSK 301/2007 LexPolonica nr 1779154). Okoliczność, że strona powodowa nie ma obowiązku wskazywania materialnoprawnej podstawy zgłoszonego żądania nie wyklucza tezy, że wskazanie tej podstawy przez powoda nie pozostaje bez znaczenia dla przebiegu sprawy, albowiem określa krąg okoliczności faktycznych, uzasadniających żądanie pozwu i wyznacza tym samym granice badania sądu, a także obrony strony przeciwnej (por. wyrok SN z dnia 23 lutego 1999 r. I CKN 252/98 OSNC 1999/9 poz. 152; wyrok SN z dnia 14 stycznia 2004 r. I CK 42/2003 LexPolonica nr 1526322).

Również nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia przez Sąd przepisu prawa materialnego, a to art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., polegającego na błędnym – zdaniem apelującej - uznaniu, że opłata transakcyjna nie stanowiła głównego świadczenia stron, nie została zdefiniowana w sposób jednoznaczny, a ponadto kształtowała prawa i obowiązki powódki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy. Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Zgodnie z § 3 niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przyjętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta.

W ocenie Sądu Okręgowego, brak jest podstaw do negatywnej oceny wzorca umowy w zakresie nałożenia na powódkę obowiązku uiszczenia opłaty transakcyjnej. Samo uprawnienie strony pozwanej do pobrania opłaty takiej o jakiej mowa w paragrafie 14 ogólnych warunków ubezpieczenia jest jak najbardziej dopuszczalne i to nie budzi wątpliwości Sądu. Trzeba również wskazać, że z ogólnych warunków ubezpieczenia i tabeli opłat (k. 10) jednoznacznie wynika, że opłata ta pobierana w pierwszych sześciu miesiącach polisowych i wynosi ona 5,415 % składki zalokowanej w (...) L. (...) w każdym miesiącu polisowym, w którym opłata jest pobierana. Wysokość Opłaty transakcyjnej zawiera koszt Opłaty za ryzyko. Skoro wysokość składki jest znana – wynosiła 22.500 zł i wiadomo, co wynika z Certyfikatu potwierdzającego przystąpienia do ochrony ubezpieczeniowej przez powódkę (k. 6), że 50 % tej składki alokowane jest we wspomnianym funduszu, to obliczenie wysokości miesięcznej opłaty transakcyjnej nie jest skomplikowane i sprowadza się do równania:  $22.500 \times 0,5 \times 0,0514$ . To oznacza, że możliwe jest wyliczenie opłaty za cały rok trwania i wyliczeń tych powódka jako konsument mogła dokonać, orientując się jakimi kosztami będzie obciążona i jednoznacznie miała wskazane w paragrafie 14 OWU, za co ta opłata jest pobierana. W ocenie Sądu Okręgowego, wysokość tej opłaty była znana od samego początku trwania umowy i była możliwa i łatwa do określenia, co do wysokości, a także co do zakresu.

Sąd Okręgowy nie dopatruje się w samym literalnym sformułowaniu sposobu pobierania opłaty transakcyjnej naruszenia słuszych interesów konsumenta lub nielojalności ubezpieczyciela. Trudno też na tej podstawie uznać, że powódka nie mogła w pełni świadomie ocenić kosztów zawarcia umowy. Taka konstrukcja naliczania i pobierania opłaty transakcyjnej daje właśnie możliwość obliczenia opłaty. Jest to opłata o określonej wysokości, albowiem związana jest z uiszczoną składką, która jest stała, a nie z wartością jednostek uczestnictwa (lub rachunku udziałów), która jest zmienna w czasie. Dodać też trzeba, że analizowana umowa przewidywała dokonywanie automatycznych kwartalnych wypłat i automatycznych kwartalnych wypłat zysków z Funduszy (§ 13). Konsument sukcesywnie zatem otrzymuje świadczenie, co kształtuje jego pozycję zasadniczo lepiej, niż w typowej umowie ubezpieczenia, w której świadczenie jest należne albo z chwilą nastąpienia zdarzenia ubezpieczeniowego albo na skutek składania wniosków o częściowy wykup. Jak wynika dodatkowo z zestawienia operacji finansowych oraz § 2 pkt 11, każda taka wypłata następowała poprzez umorzenie części udziałów. Pobranie opłat transakcyjnych w pierwszych sześciu miesiącach umowy, kiedy łączna liczba udziałów jest najwyższa pozwala na to, że kwartalne wypłaty dokonywane w późniejszym okresie nie są już pomniejszane o naliczane opłaty transakcyjne. Gdyby opłaty te pobierać „z dołu”, to ostatnie planowane wypłaty mogłyby nie mieć realnej wartości, skoro musiałyby zostać przeznaczone na pokrycie kosztów związanych z „wynagrodzeniem za świadczenie usług inwestycyjnych”. Ta okoliczność również ma znaczenie dla oceny ukształtowania interesów konsumenta według stanu z chwili zawarcia umowy.

Sąd Okręgowy podziela też stanowisko Sądu pierwszej instancji, że zapisy umowne, dotyczące sposobu ustalania wysokości i pobrania opłaty transakcyjnej w pierwszych sześciu miesiącach obowiązywania ochrony ubezpieczeniowej kształtują prawa i obowiązki powódki w sposób niesprzeczny z dobrymi obyczajami, a z pewnością nie w sposób rażąco naruszający jej interesy, a tylko wtedy postanowienie mogłoby być uznane za abuzywne.

Zgodzić się należy, że owszem opłata transakcyjna została pobrana w wysokości 3.652,14 zł, plus opłata za ryzyko w wysokości 3 zł, czyli w łącznej kwocie 3.655,14 zł, co przełożyło się na ogólny procent zatrzymanych środków wysokości

16,23 %. Co więcej jak podkreślił Sąd za stroną pozwaną, z uwagi na wypracowany zysk w wysokości 1.081,66 zł, należało pomniejszyć o podatek od zysków kapitałowych (1 9%) i odjąć od tej kwoty 206 zł. Zatem powódka poniosła stratę w wysokości 2.776,98 zł (3.652,14zł-875,16 zł), co wynosiło ostatecznie 12,34 % wartości uiszczonej składki.

Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, że naliczenie opłaty stanowiącej ostatecznie około 12 % wartości uiszczonej składki, nie stanowi rażącego naruszenia interesów konsumenta. Taka proporcja świadczeń, polegająca (w uproszczeniu) na zatrzymaniu przez ubezpieczyciela około 12 % całości składki w zamian za długoterminowe inwestowanie pozostałych 88 %, bez udziału w wypracowanym z tych inwestycji zysku, uniezależnienie terminu pobrania opłat od ewentualnego rozwiązania umowy, naliczanie opłat od składki, a nie od wartości rachunku udziałów w chwili rozwiązania umowy i wreszcie proporcja opłat do skali inwestycji powoduje, że analizowanej umowy i jej poszczególnych postanowień nie można uznać za niekorzystne dla konsumenta w stopniu rażącym.

Ma to kluczowe znaczenie dla sprawy, albowiem nie każde niekorzystne dla konsumenta postanowienie umowne można uznać za abuzywne, a jedynie takie, które jego interesy narusza w stopniu rażącym. Ukształtowana jest linia orzecznicza, w sprawach, w których opłaty w umowach ubezpieczenia z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym nie pochłaniały całości zainwestowanych środków, lecz tylko ich nieznaczną część co oznacza, że naruszenie interesów konsumenta wynikające z niedozwolonego postanowienia umowy musi być „rażące”, a więc szczególnie doniosłe, znaczące. Tym samym nie jest tu wystarczające „zwykłe” naruszenie interesów konsumenta.

Konstatując, nie ma podstaw do uznania, aby zapisy umowne dotyczące pobierania opłaty transakcyjnej były zapisami, które noszą charakter klauzul abuzywnych, bez względu na to, czy uznać wątpliwości, jakie istnieją zawsze w orzecznictwie, czy opłata ta jest świadczeniem głównym, a to właśnie z uwagi na fakt, że mechanizm ich naliczania został wystarczająco jednoznacznie wskazany, a co za tym idzie istnieje możliwość zorientowania się przez konsumenta, jakimi kosztami i z jakich powodów będzie obciążony, a także w uwagi na nienaruszenie interesów konsumenta, gdyż opłata ta nie jest za wysoka.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy oddalił apelację, na podstawie art. 385 § 1 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego, stanowiących wynagrodzenie pełnomocnika strony pozwanej - orzekł na zasadzie art. 98 § 1 i 3, art. 99 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 2 pkt 3 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804 ze zm.).

SSO Renata Stępińska